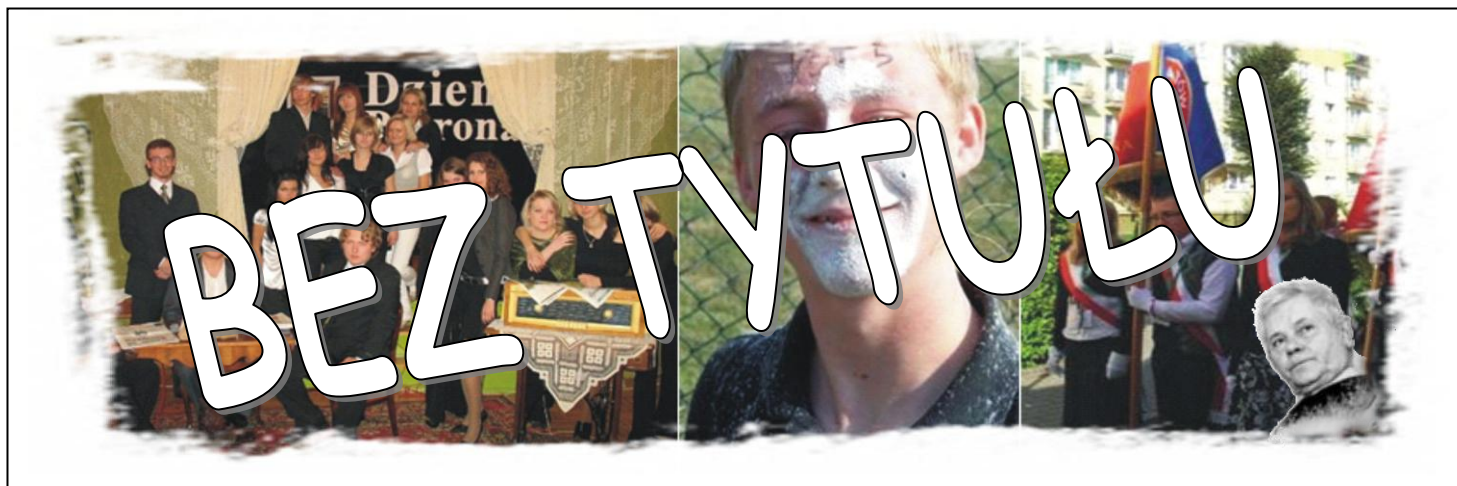




Witamy w ostatnim przed wakacjami numerze naszej szkolnej gazetki. Znajdziecie w nim artykuły, które nie tylko związane są z niezwykłą sytuacją przymusowej kwarantanny (a tym samym – niecodziennego, bo „internetowego” – spędzania czasu w murach szkoły), lecz także z tym, jak spędzić czas wolny w zbliżające się dużymi krokami wakacje. Życząc Wam wielu przyjemnych chwil spędzonych na świeżym powietrzu, z dala od komputerowego ekranu, zachęcamy Was do przeczytania naszej gazetki, w której znajdziecie: przypomnienie najciekawszych wydarzeń z życia „Herberta”, wywiady z uczniami i nauczycielami na temat nauczania w czasie pandemii, propozycje filmowe i książkowe na czas relaksu oraz wiele innych artykułów, które sprawią, że czytając je, z pewnością nie będziecie się nudzić! Życzymy udanej lektury!

Drogi Nauczyciele i Uczniowie Herberta

Specyficzny rok szkolny 2019/2020 dobiega końca. Wszystkim składam najserdeczniejsze podziękowania za całoroczną współpracę, za gotowość i wytrwałość w podjęciu wyzwań i trudów kształcenia w nowej rzeczywistości. Życzę jednocześnie, by okres wakacyjny był czasem odpoczynku i radości, czasem, kiedy będziemy mogli czerpać pełnymi garściami z obcowania z naturą i bliskimi. Wszystkim życzę uśmiechu na co dzień i szczęśliwego powrotu do szkoły.

*Małgorzata Jaszczałak
Dyrektor Zespołu Szkół i Placówek Oświatowych
BOSTO im. Zbigniewa Herberta*

Niezwykłe zakończenie roku szkolnego

Wszyscy z pewnością zapamiętamy rok spotkać się po raz ostatni ze swymi nauczycielami...

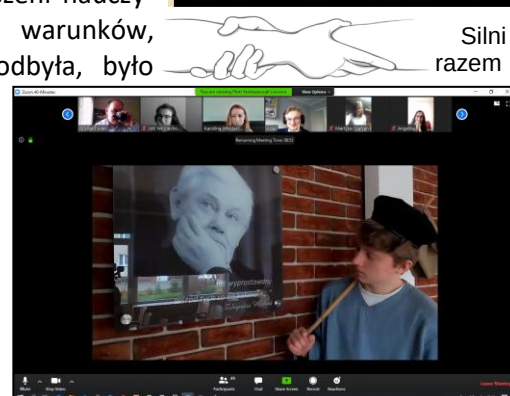
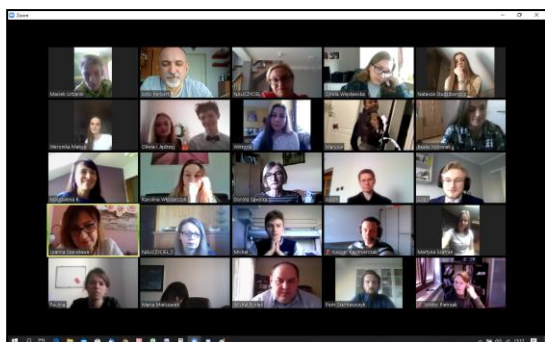
miętać go będą maturzyści. W tym roku uczniowie klas maturalnych (nie tylko w naszej szkole) nie mogli, jak to zwykle bywa, spotkać się ze swoimi kolegami i nauczycielami na „tradycyjnym” zakończeniu roku. I w wielu szkołach uczniowie nie mieli okazji

Jednak „Herbert” to szkoła inna niż wszystkie! W czwartek 23 kwietnia 2020 roku o godzinie 17.00 odbyła się bowiem... wideokonferencja, w której wzięli udział maturzyści, Dyrekcja szkoły oraz zaproszeni nauczyciele. Mimo niecodziennych warunków, w jakich ta uroczystość się odbyła, było wzruszająco, serdecznie i ujmująco. Po takim zakończeniu uczniowie odchodzący z naszej szkoły są z pewnością pewni, że o nich nie zapomnimy a drzwi do naszej szkoły będą dla nich zawsze otwarte...

„Herbert” razem

W numerze:

- Niezwykłe zakończenie roku szkolnego
- „...nie potrafię inaczej” - wywiad z W. Matyją
- Z życia szkoły
- Kwarantanna, czyli nauczyciel w pracy... zdalnej
- Pandemia to odpoczynek dla Ziemi
- Las Mejores 7 Atracciones Turísticas de España
- Самовар и чаепитие
- Kwarantanna, czyli jak się uczyć w dobie izolacji...
- Holiday 2020
- Filmy, książki i seriale na czas kwarantanny i wakacji
- Na wesoło...
- Wakacje? Tylko w Polsce!



„...nie potrafię inaczej” – wywiad z Weroniką Matyją - przewodniczącą Samorządu Uczniowskiego w roku szkolnym 2018/19.



Redakcja „Bez Tytułu”: Co było głównym celem pracy Samorządu Uczniowskiego w 2019 r.?

Weronika Matyja: Myślę, że SU jest taką instytucją, która wszystkie swoje działania skupia przede wszystkim na tym, aby szkoła nie była nudnym, zwyczajnym miejscem, gdzie idziemy tylko się uczyć. Samorząd Uczniowski ma za zadanie wprowadzać jakiś rozwój naszej szkoły, ciekawe akcje, przez które uczniowie nie będą myśleć o szkole, jako nudnym obowiązku. Ważną akcją z pewnością było uruchomienie spółdzielni uczniowskiej, dzięki Budżetowi Uczniowskiemu, a SU w dużej mierze przyczynił się do jej powstania. Nasza spółdzielnia nadal funkcjonuje, dlatego myślę, że było to najważniejsze działanie na rok 2019.

Red.: Realizacja, którego projektu sprawiła Ci najwięcej satysfakcji?

W.M.: Myślę, że mam dwa takie projekty. Jednym z nich jest spółdzielnia uczniowska, ponieważ udało nam się stworzyć coś nowego, coś fajnego, coś czego nie ma w żadnej innej szkole w Bełchatowie – nikt jeszcze nie poszedł w nasze ślady. Jednocześnie przynosi nam ona satysfakcję, że udało się stworzyć coś, czego wcześniej nam brakowało. Przez jakiś czas nie mieliśmy sklepu szkolnego i wszyscy narzekali na to, że aby kupić sobie np. wodę czy jakąś słodką przekąskę, trzeba chodzić do „Żabki”. A teraz możemy po prostu wejść na aulę, gdzie znajduje się sklepik i wszystko mamy pod ręką. Myślę, że to jest właśnie najbardziej satysfakcjonujące, że zrobiliśmy coś, czego bardzo oczekiwali uczniowie naszej szkoły. Drugim projektem była loteria mikołajkowa, którą udało nam się zorganizować po raz pierwszy od wielu lat. Była to forma miłego spędzenia czasu, wspólnej integracji oraz zabawy. Wiem, że uczniom bardzo się ona podobała. Jednocześnie udało nam się pozyskać fundusze na nasz dalszy rozwój i kolejne działania.

Red.: Jak powstają takie projekty? Jak rodzą się pomysły?

W.M.: Pomysły zawsze rodzą się w głowach. To nie jest tak, że ja sobie sama siadam i myślę, że teraz zrobimy np. loterię, a potem sklepik itd. Nie. Do tego potrzebny jest cały sztab ludzi.



Samorząd Uczniowski w zeszłym roku liczył ponad 20 osób, więc każdy z nas dokładał do tych wszystkich pomysłów jakąś swoją cegiełkę i na naszych piątkowych zebraniach zawsze debatowaliśmy nad tym, co już zrobiliśmy, w trakcie czego jesteśmy i co chcielibyśmy jeszcze stworzyć. Wtedy te pomysły się „wysypywały”, przez co, wiadomo, musieliśmy dokonywać pewnej selekcji, bo nie wszystko można było w danym momencie zrealizować. Ale to najlepszy sposób, aby po prostu ze sobą rozmawiać, bo wtedy powstają najciekawsze pomysły na różne projekty.

Red.: Jak myślisz, czy uczniowie są zadowoleni z pracy SU w minionym roku?

W.M.: Trudno mi to ocenić. Mam taką nadzieję. W tym roku jeszcze więcej osób zaangażowało się w pracę Samorządu więc myślę, że to może być miernikiem tego, że nasza praca podobiała się uczniom i coraz więcej osób chce uczestniczyć w tych działaniach. Pewności brak, ale nadzieja jest.

Red.: A czy ty jesteś zadowolona z tego, co udało się osiągnąć?

W.M.: Ja osobiście jestem zadowolona. Wszystkie cele, które przed sobą postawiliśmy w ubiegłym roku, udało się nam zrealizować. Nie mieliśmy jakichś rozczarowań, nie mieliśmy „dziur” w budżecie – wszystko udało się dopiąć nawet z nadwyżką, co jest naprawdę ogromnym osiągnięciem. Pamiętam też, w jaki sposób żegnałam się z osobami, z którymi pracowałam – nasze ostatnie spotkanie było bardzo emocjonalne. Podsumowując, jestem bardzo zadowolona ze swojej pracy i z pracy moich kolegów i koleżanek.

Red.: Czyli nie było żadnych projektów, których nie udało się zrealizować?

W.M.: Nie, nie. Wszystko, co sobie postanowiliśmy, co zaczęliśmy, udało się doprowadzić do końca.

Red.: Czy masz zamiar w przyszłości dalej brać udział w życiu samorządowym?

W.M.: Ja odkąd pamiętam biorę udział w takim życiu. Już w szkole podstawowej zaczynałam pracę w samorządach klasowych, potem w samorządzie szkolnym. W gimnazjum to samo i teraz w liceum, więc jakby to już się dzieje. Ja nigdy nie potrafię się nie angażować. Moja mama zawsze mówi: „Weronika nie angażuj się tak mocno, masz tyle na głowie”, ale ja wtedy mówię, że nie potrafię inaczej. Myślę więc, że czy chciałabym, czy nie, to nie ma opcji, abym się nie angażowała, bo nie potrafię siedzieć beczynnym i rzucać na kogoś odpowiedzialność.

Red.: Bardzo dziękujemy za wywiad i życzymy Ci wielu sukcesów na polu działań społecznych.

W. M.: Nie dziękuję, żeby nie zapeszyć.

Wywiad przeprowadzili:

Marta Piestrzyńska i Karol Miłkowski



SU 2019/20



Matematyka bez granic dla naszych uczniów!

Uczniowie klasy IB LO pod opieką pani Magdaleny Kapsy – Olejnik zajęli 21. miejsce w Polsce (**3. miejsce w województwie łódzkim**) w tegorocznej edycji konkursu „Mathématiques Sans

Frontières” organizowanego przez Polskie Towarzystwo Matematyczne! Sukces jest naprawdę wielki, ponieważ w tym roku do udziału w tym wyjątkowym i oryginalnym konkursie ma

tematycznym, zgłosiło się 524 klasy (klasy pierwsze technikum i liceum) z całego kraju! Serdecznie gratulujemy!



Z „Herbertem” dookoła świata



Mimo pandemii koronawirusa, zdalnej nauki w domu i izolacji dla uczniów „Herberta”... nie ma rzeczy niemożliwych!

Nasi uczniowie nie tracili czasu i podróżowali po całym świecie! Miejsca, które (w sposób wirtualny) odwiedzili to m. in: Wielki Kanion Kolorado, Wiedeń, paryski Luwr, Uniwersytet Harvarda, Jamajka, Nowy Jork (i to w roku 1925!), Koloseum w Rzymie i wiele innych, niezwykle i fantastycznych (dosłownie!) miejsc!

Mimo, że były to projekty fotograficzne przygotowane na zajęcia z informatyki, to naszym uczniom należą się wielkie brawa za oryginalność i ogromną wyobraźnię!



I Dyktando o Pióro Dyrektora VI LO



24 lutego 2020 roku odbyło się w naszej szkole I Dyktando o Pióro Dyrektora VI LO. Konkurs został zorganizowany z okazji Międzynarodowego Dnia Języ-

ka Ojczystego, obchodzonego corocznie 21 lutego.

W konkursie wzięło udział 32 uczniów naszego liceum. Mnogość pułapek językowych spowodowała, że komisja konkursowa nie przyznała tytułu Szkolnego Mistrza Ortografii za rok szkolny 2019/2020, a tym samym nagrody głównej. Natomiast najmniejszą ilość błędów popełnili i otrzymali wyróżnienia:

Wojciech Grodzki z klasy II B, Natalia Hertel z klasy II A oraz Weronika Włażowska z klasy II C.

Organizatorką i autorką dyktanda była pani Elżbieta Wichlińska – Stańczy – nauczycielka języków obcych (niemiecki, rosyjski) oraz opiekunka szkolnej biblioteki.



Nagrodzeni



W drugim semestrze tego roku odbyło się kilka konkursów z różnych dziedzin nauki i kultury, w których nasi uczniowie zdobyli nagrody. Oto kilku naszych laureatów:

Fotografie **Marty Piestrzyńskiej** i **Karola Miłkowskiego** (kl. Ib LO POSP) zostały wyróżnione (jako

zdjęcia miesiąca) w konkursach fotograficznych organizowanych przez Polskie Towarzystwo Geofizyczne Oddział Łódzki oraz Studenckie Koło Naukowe Geomonitoringu UŁ;

Paulina Szulc (kl. Ia LO POSP) zajęła II. miejsce w II Powiatowym Konkursie Multimedialnym - „Prąd twoim wrogiem czy przyjacielem?”

Jędrzej Kośka (kl. III A LO) zajął III. miejsce VIII w Powiatowym Konkursie z Wiedzy o Społeczeństwie;

Maja Jamrozowicz (kl. Ia LO POSP) zajęła III. miejsce w I Powiatowym Konkursie Multimedialnym Wiedzy o społeczeństwie;

Michał Kołodziejczyk (kl. IA LO) zajął III. miejsce w XVI Powiatowym Konkursie z Historii;

Krzysztof Warcholiński (kl. Ia LO POSP) zajął II. miejsce w konkursie na temat

Żołnierzy wyklętych;

Aleksandra Gawin

(kl. IA LO) zajęła II

miejsce. w X Powia-

towym Konkursie

Recytatorskim.

Filip Stefaniak

(kl. IIB LO) zajął II

miejsce w II Powia-

towym Konkursie Historycznym

„II Rzeczpospolita 1918 – 1939”



**Wszystkim gratulujemy
i życzymy
dalszych sukcesów!**



Kwarantanna, czyli nauczyciel w pracy... zdalnej

Sytuacja, jaką wymusiła na nas pandemia, czyli kwarantanna i samoizolacja, sprawiła, że od kilku tygodni edukacja wygląda inaczej niż zwykle. Nauczanie zdalne (a więc tak naprawdę nauka w domu) spowodowało, że nauczyciele również musieli zmienić sposób pracy – posłużyć się innymi metodami przygotowania do zajęć, prowadzenia lekcji oraz wykorzystać inne techniki, które dotyczą tzw. metodyki nauczania. Jak radzą sobie nauczyciele w tym trudnym także dla nich, momencie? Spytałismy o to naszych nauczycieli:

Redakcja „Bez Tytułu”: Jaka była Państwa reakcja na informację, o tym, że lekcje należy będzie przeprowadzać w sposób zdalny?

Joanna Prasol (wos): W pierwszej chwili było to przerażenie. Strach przed czym czy sobie poradzę.

Elżbieta Wichlińska – Stańczyk (język niemiecki i rosyjski): Sytuacja dla wszystkich nowa. Dla nauczycieli i uczniów. Mimo, że codziennie wszyscy posługujemy się nowymi technologiami, Internetem, mediami społecznościowymi, to prowadzenie lekcji w formie zdalnej było zaskoczeniem. Tego nikt nie przewidywał i nigdy nie uczył jak prowadzić tego typu lekcje.

Magdalena Kapsa – Olejnik (matematyka): Nie byłam szczególnie zaskoczona, bowiem wiedziałam już o sytuacji i obostrzeniach wprowadzonych w Chinach oraz we Włoszech.

Paulina Kiedos – Jakóbczyk (język angielski i hiszpański): Byłam nieco zaskoczona. Jednocześnie, zaczęłam zastanawiać się nad sposobami prowadzenia takiej edukacji.

Piotr Stelmaszczyk (historia): Początkowo przyjąłem to ze smutkiem, z tego względu na to, że chętnie wróciłbym już do realnej pracy w szkole. Jednak doskonale rozumiem obecną sytuację. I dlatego też staram się dać z siebie jak najwięcej.

Sławomir Marczał (geografia, informatyka): Pewne obawy... jak to będzie, jakie rozwiązania zastosować...

Red.: W jaki sposób przygotowują się Państwo do takiej pracy?

J. P.: Teraz już jest normalnie. Korzystam z aplikacji ZOOM i Messenger.

E. W. – S.: Przygotowanie wymaga z pewnością większych nakładów pracy, wyszukania w zasobach dodatkowych materiałów. Zasobów jest wiele i łatwo się w nich zagubić. Ponadto nie ma co przesadzać z dodatkowymi materiałami. Trzeba się wczuć w sytuację ucznia, który ma wiele przedmiotów do ogarnięcia, pół dnia siedzi przed ekranem i słucha nauczycieli, a potem musi jeszcze sam drugie tyle

błądzić po zasobach Internetu.

M. K. – O.: Przeglądam wiele różnych stron internetowych, portali, filmików edukacyjnych, które mogą zaproponować swoim uczniom, nauczyłam się obsługiwać kilka nowych programów i aplikacji, które ułatwiają mi prowadzenie zajęć online. Zainwestowałam też w tablet graficzny, za pomocą którego mogę pisać na interaktywnej tablicy.

P. K. – J.: Szukam materiałów dla młodzieży w najbardziej przystępnej dla nich formie oraz planuję zajęcia tak, aby nie obciążać uczniów zbyt dużą liczbą zadań.

P. S.: Do lekcji przygotowuję się bez zmian: prezentacje, karty pracy, sprawdziany w formie online.

S. M.: Teraz tradycyjnie, jak do zwykłej lekcji. Oczywiście jest sporo pracy dodatkowej związanej ze sprawdzaniem materiałów i przygotowaniem zdalnych sprawdzianów

Red.: Który ze sposobów pracy – zdalny, czy „realny” (w rzeczywistości) wolą Państwo i dlaczego?

J. P.: Oczywiście „realny”. Mam więcej możliwości, więcej narzędzi, a przede wszystkim widzę moich kochanych uczniów. Jest to inny rodzaj relacji. Daje to także lepsze możliwości zweryfikowania wiedzy. Teraz uczę się także ufać w uczciwość uczniów.

E. W. – S.: Nie ulega wątpliwości, że nawet najlepsze narzędzia, zasoby internetowe nie zastąpią zwykłej rozmowy, dyskusji, żywej relacji uczeń-nauczyciel.

M. K. – O.: Oczywiście zdecydowanie wolę nauczanie offline, bezpośredni kontakt z drugim człowiekiem jest dla mnie bezcenny.

P. K. – J.: Zdecydowanie realny- bezpośredni kontakt z uczniami to rzecz niezastąpiona, szczególnie podczas nauki języka. Dodatkowo w realnym świecie uczniowie pracują w parach lub grupach, co tutaj nie jest niemożliwe, ale znacznie utrudnione.



P. S.: Myślę, że pracę zdalną i realną można połączyć. Na chwilę obecną wybieram pracę „realną”, jednak uważam że od września niektóre formy pracy online wprowadzę w życie.

S. M.: Realny – lubię widzieć z kim rozmawiam, gesty, mimika dostarczają dodatkowych informacji. Nie lubię pisać na czatach.

Red.: Z jakimi problemami spotykają się Państwo w czasie zajęć prowadzonych drogą internetową? I jak sobie Państwo z nimi radzą?

J. P.: Czasem słabiej działa Internet, nie wszyscy mają kamerę lub nie wszyscy chcą się pokazać.

E. W. – S.: Problemy stwarza sprzęt. Sytuacja zaskoczyła wszystkich, więc nie wszyscy byli przystosowani pod względem jakości sprzętu do tego typu pracy.

M. K. – O.: - Czasem zawodzi sprzęt mój albo uczniów (piszczą mikrofony, uczniowie mają słabe łącza internetowe);

- Największym moim problemem było pisanie po tablicy interaktywnej za pomocą myszki, po kilku lekcjach czułam duży dyskomfort w dłoni, problem rozwiązałam inwestując w tablet graficzny;

- Czuję duże zmęczenie od ciągłej pracy przy komputerze (boli mnie oczy, głowa) nie radzę sobie z tym problemem;

- Znacznie wydłużył się mój czas pracy, zdalne nauczanie jest o wiele bardziej czasochłonne i pracochłonne;

Kwarantanna, czyli nauczyciel w pracy... zdalnej



- Znacznie wydłużył się mój czas pracy, zdalne nauczanie jest o wiele bardziej czasochłonne i pracochłonne;

- Pisanie sprawozdań, nowych dokumentów, informacji o zdalnym nauczaniu znacznie wydłużyło moją pracę;

- Łączenie pracy z byciem jednocześnie rodzicem przedszkolaka w tym samym czasie, to naprawdę duże wyzwanie.

P. K. - J.: Uczniowie czasem mają problem ze zrozumieniem zadania. Wtedy wyjaśniam problem jeszcze raz, podsyłam przydatne lekcje na YouTube.

P. S.: Występują przede wszystkim problemy techniczne:

1. słabszy Internet;
2. brak oprogramowania;
3. brak sprzętu komputerowego u uczniów.

S. M.: Brak połączenia internetowego lub kiepska jakość sygnału. Jak sobie z tym radzę? Cierpliwość, cierpliwość i jeszcze raz cierpliwość...

Red.: Czego brakuje Państwu pracując w sposób zdalny?

J. P.: Kontakt z uczniami. Teraz mam wrażenie że mówię do siebie. Nie

wszyscy chcą się pokazać. Jest to trochę bezosobowe.

E. W. - S.: Takich umiejętności i zdolności, jakie mają nasi uczniowie w poruszaniu się w tych wszystkich programach, aplikacjach, narzędziach. Szczerze im tego luzu zazdroszczę i wiem, że już taka dobra jak oni nigdy w tym nie będę. Ale próbuję. I się uczę.

M. K. - O.: Bezpośredniego kontaktu z uczniami i współpracownikami.

P. K. - J.: Kontakt z drugim człowiekiem i wyjścia z domu.

P. S.: Kontakt z ludźmi.

S. M.: Kontakt z żywym człowiekiem. No i dobrych, bezproblemowo działających narzędzi.

Red.: Za czym Państwo tęsknią, jeśli chodzi o pracę nauczyciela postawionego w sytuacji prowadzenia zajęć z uczniami na odległość?

J. P.: Tęsknię za wszystkim. Za koleżankami i kolegami z pracy, za uczniami, za wszystkim tym na co do tej pory narzekałam np. klasówkami, sprawdzianami, tym, że muszę wcześniej wstać, dojechać do pracy. Tęsknię za swoją klasą 1 A i Samorządem



Uczniowskim (tyle jeszcze mogliśmy zrobić). Szkoda mi także maturzystów. Tyle stresu co dalej z ich maturą...

W ten dość tragiczny sposób dowiadujemy się, że nie zawsze można wszystko zaplanować. To trudna lekcja dla nas wszystkich.

E. W. - S.: Brakuje mi bezpośredniego kontaktu z uczniami, ale także spotkań z koleżankami i kolegami z pokoju: humoru sytuacyjnego, wydarzeń szkolnych...

M. K. - O.: Właśnie za tym, o czym wspominałam wcześniej: za bezpośrednim kontaktem z uczniami i współpracownikami z pracy.

P. K. - J.: Za uczniami, oczywiście.

P. S.: Najbardziej brakuje mi relacji z uczniami, kontaktu wzrokowego, uśmiechu na ich twarzy...

S. M.: Za wyjściami w teren. I wycieczkami...

Red.: Dziękujemy za wywiad i życzymy Państwu wytrwałości w pracy w domu.

Pandemia to odpoczynek dla Ziemi

Większość z nas w czasie pandemii czuję się przygnębionym i myślę, że ta sytuacja nie może nieść ze sobą plusów. Lecz, przez ograniczenie przemieszczania się oraz zahamowanie działalności gospodarczej człowieka, natura postanowiła na nowo pokazać nam swoje piękno. Oto kilka przykładów udowadniających, że to rośliny i zwierzęta są faktycznymi gospodarzami naszej planety:

1. Ganges to rzeka, która szczyci się niechlubnie tytułem jednej z najbardziej zanieczyszczonych na świecie. Jednak sytuacja zmieniła się, gdy zamknięto wiele fabryk, które wyrzucały ścieki do rzeki - stan jej zanieczyszczenia zmalał o ok. 30%.
2. Pierwszy raz od wielu lat można zauważyć szczyty Himalajów, nawet o ok. 200 km od podnóża gór - niebo stało się przejrzyste dzięki mniejszej zawartości w nim spalin samochodowych. Auta, wraz ze swymi właścicielami, pozostały w domach.
3. Podobne zmiany zaobserwowano również w wielu europejskich miastach, np. Londynie, Rzymie, Mediolanie czy Paryżu. Europejska Agencja Kosmiczna (ESA) odnotowała wyraźny spadek emisji dwutlenku azotu, szkodliwego gazu emitowanego przez elektrownie, samochody i fabryki.
4. Wiele zwierząt, odczuwając brak zagrożenia ze strony ludzi, siedzących w domach, postanowiło znacznie rozszerzyć

trasy swoich wędrówek. Dlatego też... zawitały do wielu miast. I tak na przykład:

- stado łan postanowiło sprawdzić w Zakopanem, gdzie się podziiali ludzie i ich samochody;

- wiwera malabarska - gatunek ssaka, uważanego od lat 60. XX wieku za wymarły - pojawiła się na ulicach indyjskiego miasta Kozhikode, nie niepokojona przez nikogo zwiędziła spokojnie centrum miasta;

- brak turystów w popularnych kurortach w Tajlandii spowodował, że zaobserwowano tam rekordową liczbę wylegających się na plażach żółwi skórzastych, które powróciły do swoich gniazd lęgowych;

- wody w weneckich kanałach zaroily się od ryb... i delfinów, które wpłynęły tam ze względu na naturalne oczyszczenie wody spowodowane mniejszą ilością śmieci, jakie pozostawiane są najczęściej przez odwiedzających to piękne włoskie miasto turystów;

- na plażach filipińskiej wyspy Palawan pojawiły się, niewidziane tu od lat, różowe meduzy, które zadomowily się w przybrzeżnej wodzie;

- na ulicach Chile, pojawiają się nocami drapieżne gatunki zwierząt, m. in. pumy, które korzystają z faktu, iż z powodu z powodu pandemii koronawirusa, obowiązuje w tym mieście godzina policyjna. Wszystkie te sytuacje pokazują jak wielkim „wirusem” dla środowiska są ludzie. Mamy nadzieję, że w wyniku tej epidemii zauważymy naturę, która krzyczy o pomoc. Wszyscy liczymy, że ta sytuacja da ludzkości wiele do myślenia.





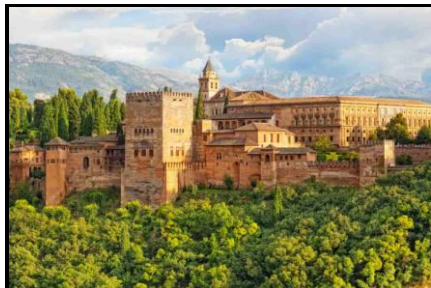
Las Mejores 7 Atracciones Turísticas de España

España es un interesante país lleno de tradiciones y culturas, presentando un sinfín de atracciones y destinos en todas sus diferentes ciudades.



1. Alhambra de Granada

El complejo de los Palacios Alhambra incluye varios edificios, paredes, torres, jardines y una mezquita; pero son las tallas en las piedras, los magníficos techos de tejas y los elegantes arcos y patios los que quedarán para siempre grabados en tu memoria.



2. La Sagrada Familia de Barcelona

El templo de la Sagrada Familia, simplemente conocido como la Sagrada Familia, es una basílica católica ubicada en la ciudad de Barcelona y diseñada por el famoso arquitecto Antonio Gaudí. Esta se inició en el año 1882 y hasta el día de hoy permanece inconclusa. Según datos del año 2011 este ha sido el monumento más visitado en toda España contando con más de 3 millones de visitantes.



3. Museo del Prado

Ubicado en Madrid, este es uno de los museos más importantes del mundo, así como también uno de los más concurridos por los turistas. Este es particularmente rico en cuadros



maestros que datan de los siglos XVI al XIX. Su principal atractivo son las obras

de Velázquez, Goya, el Greco, Rubens y el Bosco.

4. Barrio Gótico

El barrio gótico está en Barcelona. Este es el núcleo más antiguo de la ciudad y de su centro histórico. La estructura del barrio ha sufrido grandes transformaciones a través de los años y en la actualidad solo conserva los trozos de la primera muralla al frente de la Catedral de Barcelona.



5. Mezquita de Córdoba

La mezquita de Córdoba actualmente conocida como la Catedral de la Asunción de Nuestra Señora, es un edificio ubicado en la ciudad española de Córdoba. Se empezó a construir aproximadamente en el año 785.



Słowniczek:

el mejor – najlepszy

lleno de tradiciones

– pełen tradycji

un sinfín – nieskończona ilość

un palacio – pałac

una torre – wieża

un jardín – ogród

una mezquita – meczet

un templo – świątynia

diseñado – zaprojektowany

inconcluso- nie dokończony

un monumento zabytek

cuadros – obrazy

el barrio gótico

– dzielnica gotycka

una extensión – obszar

un lugar – miejsce

maravillosa – wspaniała

una isla - wyspa

6. Parque del Retiro de Madrid

Popularmente conocido como El Retiro, este parque tiene una extensión de 118 hectáreas y se encuentra en Madrid; este es uno de los lugares que tiene mayor significado en la capital española.



7. Gran Canaria

Esta maravillosa isla es uno de los destinos turísticos más importantes de España, siendo el Carnaval de las Palmas una de las fiestas de interés turístico más popular; además, la Isla fue declarada por la Unesco como Reserva de la biosfera



Z CYKLU: SYMBOLE ROSJI

Самовар и чаепитие

Откуда же начинается история самовара?

Самовар истинно русское детище, занимающее особое положение в культуре чая в России. Самовар — металлический сосуд для кипячения воды и приготовления чая. Форма самовара — в виде античных амфор с высокоподнятыми ручками.

Что касается происхождения слова «самовар», — здесь мнения историков расходятся. Разные народы на Руси аппарат называли по-разному: в Ярославле это «самогар», в Курске — «самокипец», по-вятски же его величали «самогрей». Прослеживается общая идея предназначения медного друга, «сам варит».

История чая в России началась с середины XVII века. Существует легенда, согласно которой самовар в Россию из Голландии завёз Пётр I, но в действительности самовары появились через полвека после смерти царя Петра.

В России родиной самоваров считают Тулу. Первое упоминание о тульском самоваре встречается лишь в 1746 году. Есть и другая версия, согласно которой родиной

самовара является даже не Тула, а Урал, а создателем его — тульский кузнец Демидов.

Самовар и чаепитие неразделимы в русской истории. До сих пор этот аппарат — бережно хранимая традиция, символ радушия и задушевности, неотъемлемая часть удивительного ритуала.

В чём же особенность чаепития в России?

Особенностью русской традиции чаепития всегда было то, что окружало сам процесс — чай никогда не пили впустую, на стол подавали различные закуски — колотый сахар, сладкие и соленые пироги, варенья и мёд, сушки, баранки, а в праздничные дни — пряники. Из-за стола полагалось вставать сытым.

Традиции чаепития не меняются. И сейчас, когда мы хотим встретиться с другом, мы приглашаем в гости на чай. «Заходи в гости, попьём чай», — означает и поговорить, и чай попить. Мы накрываем на стол, а друг обязательно принесет с собой что-нибудь вкусненькое.

Приятного чаепития!



300л



200л



100л



50л



25л



Словарь

чаепитие — picie herbaty

детище — dziecko

сосуд — naczynie

для кипячения воды — do gotowania wody

с высокоподнятыми ручками — z wysoko podniesionymi uchwytami

происхождение — pochodzenie

величали, величать — nazywać

предназначение — przeznaczenie

прослеживать — prześledzić (np. historię, wspólną ideę)

существовать — istnieć

в действительности — w rzeczywistości

родина — ojczyzna

считают, считать — uważać, sądzić

упоминание — wspomnienie, wzmiankowanie

встречается, встречается — spotykać się
создатель — twórca

кузнец — kowal

бережно — troskliwie

радушие — gościnność

задушевность — serdeczność, szczerość

впустую — na próżno, na darmo, tu:

bez niczego, bez dodatków

колотый сахар — cukier w kawałkach

пирог — ciasto

варенье — konfitura

сушка — obwarzanek

баранка — rodzaj pieczywa, obwarzanek

пряники — pierniki

полагаться — polegać, полагалось tu:

należało

встретиться — spotkać się

приглашать в гости — zapraszać w gości

обязательно — koniecznie, obowiązkowo

вкусненькое — smaczne, przepyszne

Kwarantanna, czyli jak się uczyć w dobie izolacji...

Rok szkolny, czasowo rozpięty między wrześniem a czerwcem, to czas, podczas którego uczniowie z utęsknieniem i niecierpliwością odliczają dni do przerw świątecznych, ferii i wakacji. Swoista rutyna dnia codziennego: wyjście do szkoły – nauka – powrót ze szkoły – odrabianie pracy domowej i nauka „na jutro”, zakłócona została w tym roku przymusową kwarantanną, która spowodowała, że wszyscy uczniowie... pozostali w domach, nie odbywając wyżej wspomnianej codziennej „prozy życia”. Jak zatem radzą sobie uczniowie „Herberta” w tak niezwykłym momencie? Spytałismy o to kilku z nich.



ani zastąpić „żywego” kontaktu z na-

ucycielem i pozostałymi uczniami.

Martyna Szafran (kl. IIIB LO): W obec-

nej sytuacji wszyscy jesteśmy „skazani”

na zdalną naukę, lecz jest ona konieczna,

aby nie wybić się z rytmu codzien-

neg uczęszczania do szkoły. Osobiście

bardzo tęsknię za szkołą i za bezpo-

średnim kontaktem z innymi ludźmi,

ale jak wiadomo jest to w tej chwili

niemożliwe. Nauczanie zdalnej jest

więc w tej chwili jedynym słusznym

wyjściem. Podczas e-lekcji

trzeba było zapoznać się z nowymi

programami komputerowymi oraz

zwyczajnie wdrożyć się w nowy sys-

tem. Obecnie sytuacja jest już stabilna,

większość uczniów odnalazła się

w nowym trybie życia i nauki.

Na początku bardzo cieszyłam się ze

zdalnego nauczania i wizja nauki bez

chodzenia do szkoły napawała mnie

niemałym optymizmem. Dzisiaj zdalne

nauczania wymaga ode mnie wiele

czasu spędzonego przed ekranem

laptopa, co zaczyna być już trochę

męczące, dlatego e-lekcje

stają się dla mnie rutyną,

czymś już mniej cieka-

wym.

W. M.: Ponieważ z natury

jestem żywiołową osobą,

dużo gestykuluję, dużo mówię, uwiel-

biam przebywać wśród ludzi, począt-

kowo trudno było mi się zaadaptować

do nowych warunków nauki. Jednak

ze względu na fakt, że właściwie

wszystkie przedmioty bardzo szybko

(bo jeszcze przed prowadzeniem obo-

wiązku nauczania zdalnego) zaczęły

być realizowane za pomocą wideokon-

ferencji, co znacznie ułatwiło kontakty

z nauczycielami i zdecydowanie pomo-

gło w opanowywaniu materiału, udało

mi się sprawnie przystosować

do obecnego trybu nauki.

M. Sz.: Gdy usłyszałam, że szkoły

zostają zamknięte, poczułam lekką

panikę - matura za niecałe dwa miesią-

ce, a ja mam się uczyć sama. Potem

weszło postanowienie nauki zdalnej

i to dalej mnie nie przekonywało,

ponieważ myślałam, że to będzie tylko

w formie korespondencyjnej, co by za

dużo nie zmieniło. Gdy nauczyciele

zaczęli prowadzić lekcje przez aplikację

Zoom i, gdy pierwszy szok minął,

e-lekcje zaczęły wyglądać jak normalne

lekcje w szkole. Taka forma nauczania

pozwala zachować względną normal-

ność i jest o wiele lepsza niż nauka

samemu.

K. M.: Początki były dość trudne i tro-

chę chaotyczne, ale gdy nauczyciele

podjęli decyzję, w jaki sposób będą

przebiegać lekcje: czy podczas wide-

okonferencji, czy przez dziennik elek-

troniczny, można było zaplanować

sobie poszczególne dni. Na początku

normalnie realizujemy podstawę

programo-

wą, więc można powiedzieć, że jest tak

samo jak w szkole, chociaż to ciągle nie

jest to samo...

Red.: Przypomnijcie sobie początek

nauczania zdalnego – jakie były Wasze

wrażenia na temat takiego nauczania?

Jak jest teraz? Czy Wasze wrażenia się

zmieniły? Dlaczego?

Z. B.: Hmm... Przyznam, że na po-

czątku byłam bardzo ucieszona możli-

wością kontaktu z nauczycielami

i uczniami, brakowało mi trochę takiej

codziennej rutyny. Teraz moje uczucia

są bardziej mieszane – mam już dość

ciągłego siedzenia przed komputerem.

Chociaż wstawanie 10 minut przed

lekcją i brak konieczności malowania

się, szykowania itp. Jest ogromnym

plusem.

K. M.: Początki były dość trudne i tro-

chę chaotyczne, ale gdy nauczyciele

podjęli decyzję, w jaki sposób będą

przebiegać lekcje: czy podczas wide-

okonferencji, czy przez dziennik elek-

troniczny, można było zaplanować

sobie poszczególne dni. Na początku

ani zastąpić „żywego” kontaktu z na-

ucycielem i pozostałymi uczniami.

Martyna Szafran (kl. IIIB LO): W obec-

nej sytuacji wszyscy jesteśmy „skazani”

na zdalną naukę, lecz jest ona konieczna,

aby nie wybić się z rytmu codzien-

neg uczęszczania do szkoły. Osobiście

bardzo tęsknię za szkołą i za bezpo-

średnim kontaktem z innymi ludźmi,

ale jak wiadomo jest to w tej chwili

niemożliwe. Nauczanie zdalnej jest

więc w tej chwili jedynym słusznym

wyjściem. Podczas e-lekcji

trzeba było zapoznać się z nowymi

programami komputerowymi oraz

zwyczajnie wdrożyć się w nowy sys-

tem. Obecnie sytuacja jest już stabilna,

większość uczniów odnalazła się

w nowym trybie życia i nauki.

Na początku bardzo cieszyłam się ze

zdalnego nauczania i wizja nauki bez

chodzenia do szkoły napawała mnie

niemałym optymizmem. Dzisiaj zdalne

nauczania wymaga ode mnie wiele

czasu spędzonego przed ekranem

laptopa, co zaczyna być już trochę

męczące, dlatego e-lekcje

stają się dla mnie rutyną,

czymś już mniej cieka-

wym.

W. M.: Ponieważ z natury

jestem żywiołową osobą,

dużo gestykuluję, dużo mówię, uwiel-

biam przebywać wśród ludzi, począt-

kowo trudno było mi się zaadaptować

do nowych warunków nauki. Jednak

ze względu na fakt, że właściwie

wszystkie przedmioty bardzo szybko

(bo jeszcze przed prowadzeniem obo-

wiązku nauczania zdalnego) zaczęły

być realizowane za pomocą wideokon-

ferencji, co znacznie ułatwiło kontakty

z nauczycielami i zdecydowanie pomo-

gło w opanowywaniu materiału, udało

mi się sprawnie przystosować

do obecnego trybu nauki.

M. Sz.: Gdy usłyszałam, że szkoły

zostają zamknięte, poczułam lekką

panikę - matura za niecałe dwa miesią-

ce, a ja mam się uczyć sama. Potem

weszło postanowienie nauki zdalnej

i to dalej mnie nie przekonywało,

ponieważ myślałam, że to będzie tylko

w formie korespondencyjnej, co by za

dużo nie zmieniło. Gdy nauczyciele

zaczęli prowadzić lekcje przez aplikację

Zoom i, gdy pierwszy szok minął,

e-lekcje zaczęły wyglądać jak normalne

lekcje w szkole. Taka forma nauczania

pozwala zachować względną normal-

ność i jest o wiele lepsza niż nauka

samemu.

K. M.: Początki były dość trudne i tro-

chę chaotyczne, ale gdy nauczyciele

podjęli decyzję, w jaki sposób będą

przebiegać lekcje: czy podczas wide-

okonferencji, czy przez dziennik elek-

troniczny, można było zaplanować

sobie poszczególne dni. Na początku

normalnie realizujemy podstawę

programo-

wą, więc można powiedzieć, że jest tak

samo jak w szkole, chociaż to ciągle nie

jest to samo...

Red.: Przypomnijcie sobie początek

nauczania zdalnego – jakie były Wasze

wrażenia na temat takiego nauczania?

Jak jest teraz? Czy Wasze wrażenia się

zmieniły? Dlaczego?

Z. B.: Hmm... Przyznam, że na po-

czątku byłam bardzo ucieszona możli-

wością kontaktu z nauczycielami

i uczniami, brakowało mi trochę takiej

codziennej rutyny. Teraz moje uczucia

są bardziej mieszane – mam już dość

ciągłego siedzenia przed komputerem.

Chociaż wstawanie 10 minut przed

lekcją i brak konieczności malowania

się, szykowania itp. Jest ogromnym

plusem.

K. M.: Początki były dość trudne i tro-

chę chaotyczne, ale gdy nauczyciele

podjęli decyzję, w jaki sposób będą

przebiegać lekcje: czy podczas wide-

okonferencji, czy przez dziennik elek-

troniczny, można było zaplanować

sobie poszczególne dni. Na początku

normalnie realizujemy podstawę

programo-

wą, więc można powiedzieć, że jest tak

samo jak w szkole, chociaż to ciągle nie

jest to samo...

Red.: Przypomnijcie sobie początek

nauczania zdalnego – jakie były Wasze

wrażenia na temat takiego nauczania?

Jak jest teraz? Czy Wasze wrażenia się

zmieniły? Dlaczego?

Z. B.: Hmm... Przyznam, że na po-

czątku byłam bardzo ucieszona możli-

wością kontaktu z nauczycielami

i uczniami, brakowało mi trochę takiej

codziennej rutyny. Teraz moje uczucia

są bardziej mieszane – mam już dość

ciągłego siedzenia przed komputerem.

Chociaż wstawanie 10 minut przed

lekcją i brak konieczności malowania

się, szykowania itp. Jest ogromnym

plusem.

K. M.: Początki były dość trudne i tro-

chę chaotyczne, ale gdy nauczyciele

podjęli decyzję, w jaki sposób będą

przebiegać lekcje: czy podczas wide-

okonferencji, czy przez dziennik elek-

troniczny, można było zaplanować

sobie poszczególne dni. Na początku

normalnie realizujemy podstawę

programo-

wą, więc można powiedzieć, że jest tak

samo jak w szkole, chociaż to ciągle nie

jest to samo...

Red.: Przypomnijcie sobie początek

nauczania zdalnego – jakie były Wasze

wrażenia na temat takiego nauczania?

Jak jest teraz? Czy Wasze wrażenia się

zmieniły? Dlaczego?

Z. B.: Hmm... Przyznam, że na po-

czątku byłam bardzo ucieszona możli-

wością kontaktu z nauczycielami

i uczniami, brakowało mi trochę takiej

codziennej rutyny. Teraz moje uczucia

są bardziej mieszane – mam już dość

ciągłego siedzenia przed komputerem.

Chociaż wstawanie 10 minut przed

lekcją i brak konieczności malowania

się, szykowania itp. Jest ogromnym

plusem.

K. M.: Początki były dość trudne i tro-

chę chaotyczne, ale gdy nauczyciele

podjęli decyzję, w jaki sposób będą

przebiegać lekcje: czy podczas wide-

okonferencji, czy przez dziennik elek-

troniczny, można było zaplanować

sobie poszczególne dni. Na początku

normalnie realizujemy podstawę

programo-

wą, więc można powiedzieć, że jest tak

samo jak w szkole, chociaż to ciągle nie

jest to samo...

Red.: Przypomnijcie sobie początek

nauczania zdalnego – jakie były Wasze

wrażenia na temat takiego nauczania?

Jak jest teraz? Czy Wasze wrażenia się

Kwarantanna, czyli jak się uczyć w dobre izolacji...



Red.: Na ile procent oceniacie efektywność takiej lekcji? Czy, według

Was, wiecie i umiecie więcej po lekcji zdalnej czy prowadzonej w sposób tradycyjny?

Z. B.: Jest to dość trudne pytanie... Wydaje mi się, że dużo zależy od przedmiotu i sposobu prowadzenia lekcji – czy nauczyciel prowadzi wideokonferencje, czy tylko wysyła nam zadania. Pojawia się również problem braku koncentracji, łatwości rozproszania się. Niestety, takie lekcje tracą swój urok – to nie to samo co dyskusja na żywo i możliwość chociażby gestykulacji czy spojrzenia w oczy – i mniej się zapamiętuje, i jest też mniej „przeżyć”.

K. M.: Nigdy kontakt wirtualny nie zastąpi bezpośredniego spotkania z nauczycielem. Uważam, że po lekcjach zdalnych umiem mniej, niż nauczyłbym się w tradycyjny sposób. Ale jest to także zależne od przedmiotów; oczywiście trudniej jest się nauczyć matematyki, czy chemii przez Internet, niż historii, czy polskiego. Uważam, że nauczanie zdalne zastępuje tradycyjną formę tradycyjną w 60%.

M. P.: Uważam, że efektywność takich zajęć zależy głównie od tego jakich przedmiotów one dotyczą. W moim wypadku zdalne lekcje np. języka polskiego są podobne do tych prowadzonych w sposób tradycyjny i poziom wiedzy, jaki na nich zdobywam w obu przypadkach jest porównywalny. Inaczej jest natomiast z przedmiotami ścisłymi takimi jak matematyka czy fizyka, które wymagają więcej tłumaczenia choć wiem, że nauczyciele starają się jak najlepiej przekazać nam wiedzę. Myślę, że w tym wypadku o wiele lepiej sprawdza się model tradycyjnych lekcji. Ciężko mi procentowo ocenić skuteczność zdalnej edukacji, ponieważ w dużej mierze zależy to także od zaangażowania i chęci samych uczniów.

W. M.: Zakres wiedzy przekazywanej w sposób tradycyjny i zdalny mogłabym ocenić w podobny sposób, czyli na bardzo wysokim poziomie, ze względu na naprawdę ogromne zaangażowanie nauczycieli i różnorodność wykorzystywanych programów. W nowej for-

mie udało nam się napisać kilka sprawdzianów i kartkówkę, wykonać ćwiczenia ze słuchania na językach obcych, samodzielnie „pisać po tablicy” na lekcjach matematyki czy nawet wykonywać zadania w ramach wychowania fizycznego. Uważam więc, że efektywność nauki zdalnej w naszej szkole jest naprawdę wysoka, a z rozmów z uczniami innych szkół, wiem, że nie wszędzie tak jest.

M. Sz.: Moim zdaniem nauczanie zdalne jest efektywne w 60%, ponieważ dowiadujemy się tylko najważniejszych



rzeczy i nie mamy czasu na ich powtórzenie. Sądję, że nauczanie przez Internet nigdy nie będzie lepsze od tradycyjnej formy nauki w szkole i można je traktować tylko jako tymczasowy zamiennik. W szkole możemy o wszystko zapytać nauczyciela, zrobić samemu przykład na tablicy czy normalnie napisać sprawdzian lub go poprawić. Podczas e-lekcji każda minuta jest cenna, tym bardziej, jeśli zbyt dużo osób korzysta z tej samej aplikacji do prowadzenia lekcji, przez co są częste zakłócenia. Co więcej, napisanie normalnego sprawdzianu jest praktycznie niemożliwe, a co za tym idzie – brak ocen.

Red.: Z jakimi problemami spotykacie się na co dzień w trakcie takiej formy nauczania? No i jak sobie z tymi problemami radzicie? Jak je rozwiązujecie?

Z. B.: Suchość oczu i ból kręgosłupa. Naprawdę, to nie żarty. Mimo stosowania kropli do oczu, strasznie mnie bolą i czuje, jakbym miała piasek na powiekach. Od kilkunastu godzin siedzenia przed komputerem w różnych, dziwnych pozycjach, mój kręgosłup ledwo to wytrzymuje. Dlatego staram się często wychodzić na dwór i jak najdłużej spacerować. No i najważniej-

sze jest dobre nastawienie do sytuacji i skupienie się na pozytywach.

K. M.: Problemów nie jest mało, np. dużą część naszej uwagi skupia „okiełznanie” komputera, nie raz spotykają nas różnorakie problemy techniczne, które utrudniają

kontakt z nauczycielem podczas lekcji. Skupieniu nie sprzyja także otoczenie, ponieważ znajdujemy się w domu, dookoła nas znajduje się dużo przedmiotów, które odwracają naszą uwagę. Kłopotem jest także zbyt mała ilość sprzętu elektronicznego. Nie raz doszło

do kłótni między mną a bratem, o to kto pierwszy ma usiąść przy komputerze.

M. P.: Najczęściej są to problemy natury technicznej. Czasem zdarza się tak, że Zoom „wyrzuci” mnie z lekcji i muszę ponownie próbować do niej dołączyć. Przeszkodą jest też konieczność

dzielenia się komputerem z rodzeństwem, co wymaga wielu kompromisów (śmiech). Jednak w takich przypadkach nauczyciele są bardzo wyrozumiali, co bardzo ułatwia zdalną pracę.

W. M.: Wydaje mi się, że nauka zdalna wymaga od nas jeszcze lepszego zorganizowania niż dotychczas. Jeśli nie chcemy się pogubić w zadanych pracach domowych czy przygotowaniach do sprawdzianów, po prostu musimy to jakoś „ogarnąć” np. przez systematyczne zapisywanie wszystkich zadań do wykonania w jednym miejscu i ich możliwie jak najszybszą realizację. Inaczej po prostu można się pogubić w wiadomościach czy linkach.

M. Sz.: Podczas zdalnej nauki największym problemem są zakłócenia spowodowane przeciążeniem serwerów, lecz z tym nie da się nic zrobić. Inną bardzo uciążliwą rzeczą jest to, że przez znaczną część dnia trzeba korzystać z telefonu lub komputera, co po pewnym czasie jest bardzo męczące. Gdy tylko mogę odchodzę od komputera, odkładam telefon i wychodzę na dwór lub robię cokolwiek byle się ruszać (np. sprzątam).

Kwarantanna, czyli jak się uczyć w dobie izolacji...

Red.: Czego Wam brakuje w trakcie nauczania zdalnego, wymuszonego kwarantanną?

Z. B.: Najbardziej brakuje mi ludzi, moich przyjaciół. Przed kwarantanną miałam ich na co dzień, a teraz widzimy się raz na jakiś czas. Ale tak ogólnie brakuje mi szkoły, całej jej atmosfery i nauczycieli, gdyż e-nauczanie to nie to samo co prawdziwe lekcje.

K. M.: Przede wszystkim brakuje bezpośredniego kontaktu z nauczycielem. Jednak rozmowy przez Internet nie zastępują bezpośredniego kontaktu. Zawsze wytłumaczenie danego zagadnienia na żywo bardziej dociera do ucznia. Brakuje także całej reszty - kolegów i koleżanek z klasy. W końcu z nimi spędza się większość dnia. Podczas kwarantanny odczuwa się brak tej klasowej atmosfery, wspólnych rozmów, czy wyjść.

M. P.: Najbardziej brakuje mi chyba tej atmosfery panującej w klasie podczas

zwykłych lekcji... żartów moich kolegów, śmiechów i cichych rozmów za plecami. Teraz każdy wyłącza kamerki, mikrofony przez co e-lekcje stają się nudne i monotonne. Po prostu brakuje mi kontaktu z osobami z klasy.

W. M.: Tęsknię za kontaktem z „żywym człowiekiem”, bo żadna technologia nie jest w stanie go zastąpić. Brakuje mi porannego parzenia herbaty w szkolnym sklepiku i swobodnych rozmów z przyjaciółmi i nauczycielami w trakcie przerw i jakiś taki smutek ogarnia na myśl, że my, maturzyści, jakoś tak... nie zdążyliśmy się z tą naszą szkołą pożegnać tak, jakbyśmy tego chcieli... Ale będziemy wracać, odwiedzając, gdy sytuacja się unormuje. Obiecujemy!

M. Sz.: Najbardziej brakuje mi bezpośredniego kontaktu z nauczycielami i przyjaciółmi. Dopiero teraz zaczynam doceniać to, ile te osoby wniosły do mojego życia i jak bardzo są dla

mnie ważne. Po miesiącu spędzonym w domu, gdzie jedynymi osobami, które się widzi są rodzice i rodzeństwo, naprawdę zaczyna się tęsknić za szkołą. Jednak najgorsze jest to, że swój ostatni miesiąc nauki w tej szkole spędzam zamknięta w domu z dala od przyjaciół, z którymi już nigdy więcej nie usiądę w jednej ławce...

Red.: Dziękujemy za udzielenie przez Was odpowiedzi. Życzymy Wam wytrwałości w e-nauczaniu. A nam wszystkim życzymy, żebyśmy nareszcie spotkali się w naszej „Herbertowskiej” szkolnej auli...



Hi everyone,

Holiday 2020

Because of the current situation in the country, we can't travel anywhere at the moment but I think it's the best time to read about places that we would like to visit. One of the places that most people want to visit is Great Britain. Here are some of the most interesting places in the UK:

The Lake District is the UK's newest UNESCO protected site. The Lake District is the largest of the United Kingdom's National Parks, and contains 16 lakes (and many smaller tarns), more than 150 high peaks, with four over 3000 feet. It's filled with tranquil lakes, beautiful mountain ranges and a whole heap of tiny villages to explore.



Corfe Castle ruins are one of Britain's most iconic and evocative survivors of the English Civil War, partially demolished in 1646 by the Parliamentarians, they sit proudly upon a hill of this beautiful historical village with the same name.

Corfe Castle is one of the oldest settlements in England. People have lived here for over 8,000 years. It's a total throwback and it'll feel like you've

stepped back 1,000 years to an older English world.



The Cotswolds is a vast region covering approximately 800 square miles and containing the famous Cotswold Hills. The hills rise from the upper



beautiful hills, the area is best known for its market towns and medieval villages as well as many nature trails and lakeside holiday homes. Cambridge is a pretty, old town and it is worth visiting because it's small and you can easily walk around it in a day.



It escaped the destruction of the Second World War, unlike many other towns in England, so it has old buildings and it still has narrow, medieval streets. This town can only be visited on-foot - no vehicles are allowed. Expect to walk for most or all of your visit. Better still, spend an hour on the river - easily the best way to see the beauty of Cambridge. There are no hills in the centre of town.

Stonehenge is possibly one of the most popular sites in England, it's a spot you have to see. Stonehenge is a prehistoric monument in Wiltshire, England, two miles west of Amesbury. It consists of a ring of standing stones, each around 13 feet high, seven feet (2.1 m) wide, and weighing around 25 tons. The stones are set within earthworks in the middle of the most dense complex of Neolithic and Bronze Age monuments in England, including several hundred tumuli.



Filmy, książki i seriale na czas kwarantanny i wakacji

Niespodziewanie dla wszystkich, czas pobytu w domu się wydłużył. Przymusowa kwarantanna, związana z pojawieniem się na całym świecie wirusa SARS-CoV-2 spowodowała, że uczniowie, mimo uczestnictwa w zajęciach lekcyjnych (ale w sposób zdalny) z pewnością znajdą więcej czasu, by albo nadrobić zaległości telewizyjne, albo też zmobilizują się do zapoznania się z filmem, książką lub serialem, o którym „wszyscy mówią”.

Przygotowaliśmy Wam (subiektywny) zestaw filmowo – literacki, który z pewnością spowoduje, że czasu spędzonego (przymusowo) w domu, nie uznacie za stracony. Oto nasze propozycje:



GRA O TRON (Serial TV 2011-19) Serial oparty o książkę fantasy

pt.: Pieśń Lodu i Ognia autorstwa George'a R.R. Martina. W krainie Westeros, gdzie lato może trwać dziesięciolecia, a zima dłużej niż ludzkie życie potężne rody Lannisterów, Starków i Baratheonów walczą o władzę, której symbolem jest Żelazny Tron. W międzyczasie do przejścia władzy szykują się potomkowie poprzedniego władcy - Smoczego Króla Targaryena. Narastające kłótnie prowadzą do intryg, zdrad i wojny. W dodatku na dalekiej północy za Murem, który ma chronić krainę Westeros, budzą się pradawne siły zła...

Serial ten opowiada o dwulicowości, obłudzie, honorze, szlachetności i poświęceniu. Mimo obszernej ilości odcinków (73 zamknięte w 8 sezonów!) serial jest niezwykle wciągający dzięki fabule, która charakteryzuje się dużą ilością zwrotów akcji. Ten kultowy serial pokochały miliony widzów na całym świecie nie tylko za wielość intryg, zwrotów akcji, piękne pejzaże, cudowne stroje i dużą dawkę humoru (Peter Dinklage jao Tyrion Lannister jest tutaj mistrzem!), lecz także za niezwykle efektowne (i często brutalne) sceny batalistyczne oraz niecodzienne (rodem ze średniowiecza) sposoby... usuwania swych przeciwników. Winter is coming!

CZARNOBYL (Serial TV 2019)

Brytyjsko - amerykański pięcioodcinkowy serial, opowiada o największej w historii awarii reaktora atomowego na terenie należącej wówczas do ZSRR Ukrainie: 26 kwietnia 1986 doszło do awarii jednego z reaktorów w czarnobylskiej elektrowni; uwolniona podczas wybuchu chmura radioaktywna rozprzestrzeniła się po całej Europie.

Serial przedstawia losy kilku bohaterów: Walerija Legasowa - radzieckiego fizyka jądrowego, który był członkiem komisji badającej przyczyny katastrofy, Borysa Szerbinę - przewodniczącego

komisji do ds. Czarnobyla oraz Ulany Khomyuk - fizyczki atomowej, która chce poznać prawdę związaną z prawdziwą przyczyną wybuchu.

Wstrząsający 5 - odcinkowy serial, który trzyma w napięciu do ostatniej sceny. Realizm, niezwykle zdjęcia dramatycznej akcji gaśniczej oraz... ratowania mieszkańców okolicznej Prypeci (i świata), a także próba odpowiedzi na pytanie: kto tak naprawdę jest winien katastrofy, to atuty tego niesamowitego filmu. Naprawdę warto!

WIEDZMIN (Serial TV 2019-)



Wiedźmin to epicka opowieść, oparta na stworzonej przez Andrzeja Sapkowskiego kultowej sadze fantasy, przedstawiającej losy Geralt z Rivii – samotnego zabójcy potworów, który usiłuje odnaleźć się w świecie ludzi. Ludzi, którzy gorsi są od bestii ściganych przez ponurego wiedźmina. Przeznaczenie splota jego losy z potężną czarodziejką i skrywającą groźną tajemnicę młodą księżniczką. Razem muszą stawić czoła licznym zagrożeniom na pogrążającym się w chaosie Kontynencie...

Ten serial warto obejrzeć z pewnością dlatego, że jest to niezwykle dzieło, którym zachwycił się cały świat, a powstało w oparciu o sagę stworzoną przez polskiego pisarza. Ponadto warto rozpocząć podróż po świecie wiedźmina od serialu, by, w oczekiwaniu na premierę drugiego sezonu... przeczytać całą wiedźmińską sagę – porywającą, błyskotliwą, a zarazem skrzącą się dowcipami i humorem.

SERIA KSIĄŻEK WIEZIEN LABIRYNTU



Seria ta składa się z pięciu książek, trylogii oraz dwóch prequeli autorstwa Jamesa Dashnera. Opisuje historię Thomasa i jego

przyjaciół, którzy budzą się w Strefie, czyli pustej przestrzeni pomiędzy murami, za którym kryje się olbrzymi labirynt. Nie pamiętają nic oprócz swoich imion. Nie mają też pojęcia, dlaczego i w jaki sposób znaleźli się w tym miejscu. Próbuje normalnie żyć w Strefie, jednak każdego ranka penetrują labirynt, aby poznać prawdziwą przyczynę swojej obecności w środku tej niebezpiecznej budowli.

Kiedy pewnego dnia po Thomasie winda do Strefy po raz pierwszy zostaje dostarczona dziewczyna przynosząc tajemniczą wiadomość, wszyscy Strefy zdają sobie sprawę, że od tej pory nic nie będzie już takie jak było...

Wieżien labiryntu to pełna akcji i nieustającego napięcia książka, która chwyci Was za gardło, i nie puści aż do ostatniej strony, ponieważ każde wejście do Labiryntu może stać się przepustką do koszmaru oraz walką na śmierć i życie...



SERIA FILMÓW NOC W MUZEUM

Bohaterem tej filmowej familijnej trylogii w reżyserii Levy'ego Shawna jest łagodnie usposobiony marzyciel Larry Daley, który pilnie potrzebuje pracy. Otrzymując (bez entuzjizmu) pracę nocnego strażnika w Muzeum Historii Naturalnej nie zdaje sobie sprawy, że ta profesja odmieni jego życie. Okazuje się bowiem, że wszystkie eksponaty znajdujące się w muzeum... budzą się po zmroku do życia i przeprowadzają totalną demolkę!

Cykl filmów Noc w muzeum to niesamowita, fantastyczna – przygodowa komediowa zabawa dla tych, którzy chcą przyjemnie spędzić czas nie tylko z rodziną, lecz także z filmami, dzięki którym zanurzą się w niezwykle świat magii, fantastyki oraz szeroko pojętej historii!

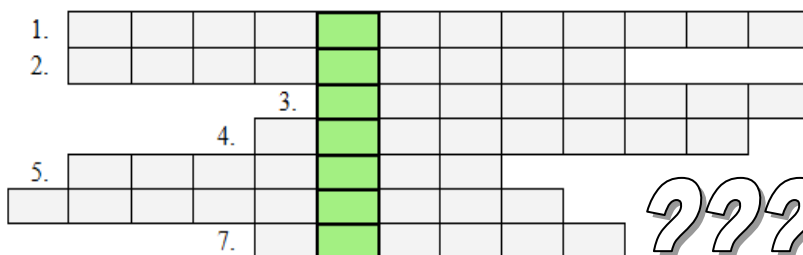
Subiektywnego wyboru dokonali:
O. Kubik i Z. Martyniak

Uwaga!

Pierwsze 5 osób, które rozwiążą tę krzyżówkę i prześlą poprawną odpowiedź na adres e-mail: gazetka.bez.tytulu@onet.pl otrzymają talon na jednorazowe niepytanie na dowolnej lekcji po wakacjach. Życzymy udanej zabawy!



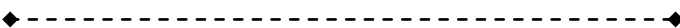
1. Uzupełniająca pora roku na styku zimy i wiosny; także powieść Stefana Żeromskiego.
2. Grecka bogini, małżonka Hadesa, władczyni świata podziemia, opiekunka dusz zmarłych.
3. Osłona na nos i usta zapobiegająca rozsywaniu zarazków; niezbędna przy wyjściu z domu.
4. "Kwiecień, kiedy plecie, to się maj wystroi w kwiecie".
5. Zwierzę, które według amerykańskiej tradycji przepowiada czas nadejścia wiosny. Jego święto obchodzi się 2 lutego.
6. Przejście substancji ze stanu stałego w ciekły.
7. Inaczej szafran.



???

Hasło:

Wyjaśnienie hasła:



Wakacje? Tylko w Polsce!

Dla kochających historię: Zamek w Malborku, Zamek Krzyżtopór, Zamek w Ogrodzieńcu, Muzeum Emigracji w Gdyni

Dla kochających przyrodę: Zoo we Wrocławiu (m. in. Afrykarium), Hydropolis we Wrocławiu, Góry Świętokrzyskie (m. in. Jaskinia Raj);



Wrocław (śladowi kryminałów Marka Krajewskiego)

Dla kochających muzykę: Muzeum Polskiej Piosenki w Opolu, Muzeum Instrumentów Muzycznych

Dla kochających wycieczki rowerowe:

Velo Dunajec (trasa tatrzańska), Kaszubska Marszruta (Bory Tucholskie), Piastowski Trakt Rowerowy (Wielkopolska)

Dla zakochanych:

Arkadia – Nieborów, Kazimierz Dolny, Lanckorona

Dla kochających turystykę

pieszą: Bieszczady, Karkonosze, Jura Krakowsko-Częstochowska



Dla kochających przedmioty ścisłe: Toruń (m. in. Młyn Wiedzy), Warszawa (m. in. Centrum Nauki Kopernik);

Dla kochających literaturę: Zamek Książ (miejsce akcji kryminału „Ciemno prawie noc” Joanny Bator, Poznań (śladowi „Jeźdźcy” Małgorzaty Musierowicz),



„BEZ TYTUŁU”

Redaguje zespół: Karol Milkowski, Marta Piestrzyńska, Natalia Szumigaj, Aldona Kowalska, Oliwia Kubik, Zuzanna Martyniak.

Opiekunowie: Michał Fijołek. **Opracowanie graficzne:** S. Marczak. **Wydawca:** ZSiPO BSTO, ul. Fabryczna 6, 97-400 Bełchatów